

Prąd z glonów? To możliwe! W Nowym Kisielinie, spółka ITEO będzie produkować energię z biogazu. Dla alg zbuduje 28 basenów!

>> 2

informator samorządowy

Łącznik

zielonogórski

nr 19 (120) 8 maja 2015 www.LZG24.pl



Prezydent w rogatywce i strażackim mundurze? To nie żart! Janusz Kubicki jest członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Starym Kisielinie. Zobacz, jak miejscy strażacy-ochotnicy obchodzili swoje święto oraz 70. urodziny kisielińskiej jednostki.

>>4

TUTAJ BĘDZIE BIUROWIEC A W NIM PROGRAMIŚCI

Od dawna żadna zielonogórska firma nie budowała swojej siedziby w centrum miasta. Tak chce zrobić Streamsoft. Firma właśnie kupiła działkę w pobliżu skrzyżowania al. Wojska Polskiego i ul. Wandy.



Tak będzie prezentowała się nowa siedziba firmy Streamsoft, stanie przy al. Wojska Polskiego, pomiędzy biblioteką a Castoramą
Fot. Materiały firmy Streamsoft



Szefowie firmy Streamsoft, od lewej: Jacek Szaferki, Dariusz Chojnacki i Wojciech Salwiński
Fot. Krzysztof Grabowski

- To dla nas bardzo ważny moment, na który długo czekaliśmy. 2 kwietnia kupiliśmy działkę od miasta, na której zbudujemy siedzibę naszej firmy. Powstanie ona przy al. Wojska Polskiego, pomiędzy biblioteką a Castoramą. Teraz chcemy pokazać, jak to miejsce będzie wyglądało - tłumaczyła w środę Jolanta Uzdzińska, dyrektor ds. rozwoju produktu, prezentując wizualizację budynku w kolorze czerni i bieli.

Od dawna żadna zielonogórska firma nie budowała swojej siedziby w centrum miasta. - Mielśmy propozycję kupna działki w parku w Nowym Kisielinie, ale nam zależało na lokalizacji w centrum miasta - tłumaczył Dariusz Chojnacki, jeden z właścicieli firmy.

Budynek, niezależnie gdzie go postawimy, i tak będzie kosztował ok. 10 mln zł. A my chcemy, żeby można było łatwo do nas dotrzeć. Nawet pieszo lub rowerem. Zależy nam również, żeby zielonogórzanie kojarzyli, że jest taka firma Streamsoft i tutaj działa.

Firmie zależy na rozpoznawalności. Ostatnio nawet reklamuje się w telewizjach ogólnopolskich.

- Produkuje oprogramowanie informatyczne dla firm. To nie jest masowy klient, a reklamujecie się w telewizji. Dlaczego? - zapytaliśmy.

- Nasze oprogramowanie używane jest głównie przez

średnie, małe i mikrofirmy. To 1,5 mln naszych potencjalnych odbiorców, zwiększenie rozpoznawalności ma sens - odpowiedział prezes Wojciech Salwiński.

Streamsoft działa od ponad 25 lat. To zielonogórska firma założona przez naukowców, wówczas Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Dziś ze stworzonych w Zielonej Górze rozwiązań informatycznych codziennie korzysta ok. 80 tys. firm produkcyjnych, handlowych i usługowych. To m.in. programy dla małych firm i biur rachunkowych: Ala, Ewa, Agata, Iza. To również systemy ERP do zarządzania średnimi i dużymi firmami: Streamsoft Prestiż i Streamsoft Verto oraz

oprogramowanie w chmurze - Firmo.pl.

- Jesteśmy w pierwszej dziesiątce największych tego typu firm w Polsce - chwaliła się J. Uzdzińska. Rocznie Streamsoft sprzedaje oprogramowanie warte 25 mln zł. W Zielonej Górze znajduje się centrala firmy, która ma swoje oddziały również w Krakowie, Wrocławiu i Warszawie. W sumie zatrudnia 156 osób. W zielonogórskiej centrali pracuje 115 specjalistów.

Czy po wybudowaniu reprezentacyjnej siedziby będzie ich więcej?

- Budynek jest tak zaprojektowany, że pomieści ok. 200 pracowników. Zakładamy, że systematycznie będziemy zatrudniali nowe

osoby - poinformował D. Chojnacki.

To nie jest jednak proste, bo już dzisiaj w Polsce brakuje ok. 50 tys. programistów. Dlatego wiele firm o nich walczy.

- Kiedyś, gdy prowadziliśmy rekrutację, dostawaliśmy kilkadziesiąt podań. Było w czym wybierać. Teraz jest ich mniej i są średniej jakości. To problem nie tylko Zielonej Góry - uważa Jacek Szaferki, współwłaściciel firmy.

- Niestety, bardzo dużo zdolnej młodzieży wyjeżdża z naszego miasta, np. do Wrocławia - dodaje D. Chojnacki.

Nowa siedziba ma przyciągać młodych ludzi. Kto przyjedzie rowerem, będzie

miał do dyspozycji natrysk i przebieralnię. Na parterze będzie kawiarenka dla pracowników i gości. Praca odbywać się będzie w niewielkich pomieszczeniach, w specjalnych zespołach. Ważne też będzie zagospodarowanie przestrzeni wspólnej, gdzie programiści będą mogli odpocząć i przemyśleć swoje zadania. - Może nie będzie tam wielkich jęzdźalni w stylu Google, ale planujemy trochę takich rozwiązań, przystosowanych do naszej skali - zapowiada D. Chojnacki.

Według planów, budowa nowej siedziby Streamsoft rozpocznie się na początku przyszłego roku. Obiekt powinien być gotowy na wiosnę 2017 r. Tomasz Czyżniewski

PAMIĘTAJ! W NIEDZIELE, 10 MAJA
WYBIERAMY PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Głosujemy w godz. 7.00-21.00, w tych samych lokalach, co podczas ostatnich wyborów samorządowych w Zielonej Górze

Z ŻYCIA MIASTA >>>>



Niesamowite wsady, akrobacje i humor. Ostatni wtorek kwietnia należał do Harlem Globetrotters! Czarodzieje koszykówki zagrali w CRS. I nie tylko dzieciaki piszczały z radości!
Fot. Krzysztof Grabowski



Podczas majówki, organizowanej przez ZOK, Jarosław Skorski oprowadzał wycieczki po parku w Zatoniu. Musiał wytężyć głos, bo grupy spacerowiczów liczyły nawet po 100 osób!
Fot. Tomasz Czyżniewski



Kasztany kwitną – matury czas pisać! – Jestem dobrze przygotowana, niczego się nie boję – mówiła nam w środę, przed egzaminem z matematyki, Agnieszka Świder z kl. 3c w III LO.
Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Porady dla rodziców

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna zaprasza rodziców przyszłych pierwszoklasistów w tę sobotę, 9 maja, na konsultację. W godz. 9.00-14.00, w siedzibie poradni przy ul. Drzewnej 13 dyżurować będą specjaliści, m.in.: psycholog, pedagog, logopeda.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Cenne starocia

Tu znajdziesz przedmioty niebanalne! Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatores” zaprasza w niedzielę, 10 maja, na Targi Staroci. Odbędą się one w godz. 8.00-13.00 na terenie Zespołu Szkół Elektronicznych i Samochodowych, ul. Staszica 2.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wieczór z gitarami

W sobotę, 9 maja, w Muzeum Ziemi Lubuskiej koncert w ramach XI Międzynarodowego Festiwalu Gitarowego. O 19.00 w sali witrażowej wystąpi zespół Erlendis Quartet: Anna Chrażyczewska, Adrian Furman-kiewicz, Wojciech Jurkiewicz i Karol Mruk. Wstęp wolny.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wykład o galasach

W poniedziałek, 11 maja, o 17.30, Akademia Młodego Biologa zaprasza na wykład Sebastiana Piłchowskiego pt. Roślinne domki nieproszonych gości, czyli zdanie o galasach. Wykład w sali 219, budynek A-8, Wydział Nauk Biologicznych UZ, ul. Szafrana 1.

(dsp)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Tani prąd z glonów i energii słonecznej

- Biogaz powstały z fermentacji alg posłuży nam do produkcji prądu. Zbudujemy zamknięty model technologiczny w oparciu o nasz własny patent – zapowiada Grzegorz Szulc, prezes spółki ITEO.

- Zakup 12 hektarów to spory wydatek. Po co pana spółce aż tyle ziemi?

Grzegorz Szulc, założyciel i prezes spółki ITEO: - Nasza firma istnieje od 1999 r. Od początku specjalizuje się w ochronie środowiska. Zaczynała od produkcji kontenerów do składowania trudnych do utylizacji odpadów. Cała produkcja trafiała do zagranicznego odbiorcy. Spółka działała w Polsce, ja mieszkałem w Niemczech. W 2007 r. nasz biznesowy partner, szef firmy Hochreiter, powiedział mi - Ty, chłopcze, wracaj do Polski i rozpoznaj miejscowy rynek biogazowni.

- I co, rozpoznał pan?

- W roku 2007 polski rynek zapełniał się powoli firmami oferującymi różne rozwiązania technologii biogazowej. My wystartowaliśmy z własną technologią - realizujemy zamówienia w formie „Zaprojektuj i wybuduj”. Efektem naszej pracy jest wybudowanie biogazowni, np. w Klepsku, i wykonanie kilkunastu projektów z pozwoleniem na budowę w okolicach Gubina, Sulęcina, Gostchorza oraz instalacji PV w Szprotawie i Jarogniewicach. Od 2012 r. projektujemy i budujemy farmy fotowoltaiczne, które produkują prąd z energii słonecznej. Specjalizujemy się w dużych projektach. Są to farmy wolnostojące o mocy od 0,5 do 2 MW, mniej więcej tyle zużywa os. Pomorskie podczas jednej doby.

- I właśnie taka farma powstanie na tych 12 ha, które kupiliście na terenie Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego?



- Teren, który kupiliśmy od uniwersytetu, prawie nie nadaje się pod tradycyjną zabudowę. Ale naszym algom i fotowoltaice taki teren nie przeszkadza – przekonuje Grzegorz Szulc.

Fot. Krzysztof Grabowski

- Między innymi. W 2013 r. postanowiłem opracować projekt powiązanych technologii, które pozwoliłyby obniżyć koszty wytwarzania energii w porównaniu do kosztów produkcji energii z węgla kamiennego. Nawiązałem kontakty z firmami produkującymi wodne algi...

- A co glony mają wspólnego z prądem?

- Bardzo wiele. Algi to biomasa, którą można wykorzystać jako paliwo w energetyce, ale to również ogromna ilość protein i biooleju. Dla porównania: 1 ha kukurydzy daje od 15 do 17 ton suchej masy. Tymczasem 1 ha alg daje ok. 300 ton suchej masy. Tę biomasę algową wykorzystamy jako wsad do biogazowni. Po przeprowadzeniu fermentacji beztlenowej i spalaniu biogazu w silnikach gazowych, otrzymamy energię elektryczną i ciepłą.

tacji beztlenowej i spalaniu biogazu w silnikach gazowych, otrzymamy energię elektryczną i ciepłą.

- Dostrzegam zasadniczy problem.

- Jaki?

- W Nowym Kisielinie nie ma naturalnego zbiornika. Tymczasem algi potrzebują dużo wody...

- Nasze algi będą rosły w specjalnych basenach. Takich zadaszonych zbiorników wybudujemy 28. Ich łączna powierzchnia zajmie prawie 3.800 mkw. Ale wody potrzebować będziemy niewiele. Tyle, żeby zainicjować cały proces i uzupełniać braki. Produkcja alg opierać się będzie na tzw. masie pofermentacyjnej zawierającej od 93 do 96 proc. wody.

- A co będzie głównym waszym produktem?

- Biogaz powstały w trakcie fermentacji alg posłuży do produkcji prądu. Masę pofermentacyjną, bogatą w wodę i składniki odżywcze, wykorzystamy do produkcji alg. Zbudujemy zamknięty model technologiczny w oparciu o nasz własny patent.

- To po co wam fotowoltaika, skoro będziecie mieli prąd z biogazowni?

- Aby wykorzystać bezpłatną energię słoneczną do własnych potrzeb, np. do naświetlania i ogrzewania basenów z algami.

- Upieczecie trzy pieczenie na jednym ogniu?

- Dodatkową zaletą tego projektu jest to, że teren, który kupiliśmy od uniwersytetu, ma bardzo trudne warunki gruntowe, prawie nie nadaje się pod tradycyjną zabudowę. Ale naszym algom i fotowoltaice taki teren nie przeszkadza.

- Kiedy wbijecie pierwszą łopatę?

- Planujemy ruszyć we wrześniu 2015 r. Produkcję powinniśmy rozpocząć do końca roku później.

- Ziemię kupiliście od uniwersytetu, to początek waszej stałej współpracy?

- Pod koniec kwietnia zawiazaliśmy polsko-niemiecko-amerykańską grupę naukowo-badawczą, pod przewodnictwem prorektora UZ, prof. Andrzeja Pieczyńskiego. Grupa ta będzie opracowywała specjalnie dla nas kolejne projekty i innowacje.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

Koniec wojny na wystawach

Przyjdź, zobacz! Te zdjęcia zrobiono niespełna 70 lat temu. Na jednych, uśmiechnięci i cieszący się życiem ludzie – to Zielona Góra. Na drugich, morze ruin – to nieodległe Krosno Odrzańskie. Okres tuż po zakończeniu II wojny światowej. Dwa światy.

W piątek przypada 70. rocznica zakończenia II wojny światowej. O tych wydarzeniach przypominają dwie wystawy. Jedna na deptaku, zorganizowana przez archiwum państwowe i pionierów, oraz druga – do obejrzenia w pobliskim Lubuskim Muzeum Wojskowym w Drzonowie. Obydwie oparte na zdjęciach z tego samego czasu, tylko z innych miejsc.

- To rzeczywiście są dwa światy – przyznaje Tadeusz Dzwonkowski, dyrektor Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. - W Zielonej Górze, gdy 14 lutego 1945 r. zajmowała ją Armia Czerwona, nie było większych walk. Miasto ocalało prawie w całości. Polscy osadnicy mieli gotową, niezniszczoną infrastrukturę. Cieszyli się, że przeżyli. Szukali dla siebie nowego miejsca i jak najszybszego powrotu do względnej normalności. Stąd nazwa wystawy „Czas Pionierów”. Chcemy pokazać, jak wyglądały początki polskiej Zielonej Góry w latach 40.



Wrzesień 1946 r. Atrapa statku na rogu ul. Sobieskiego i Starogo Rynku. W tle wypalony budynek przedwojennego domu towarowego, który zostanie zburzony.

Fot. Wacław Matejczuk

Zielona Góra, była wówczas miastem nadającym się „od zaraz” do życia. Już w 1945 r. działało w niej kino, hotele, kilkanaście kawiarni i restauracji. Inaczej było w takich miastach jak Zagań czy Gubin.

- Tam front się zatrzymał i przez wiele dni trwały

ciężkie walki. To oznaczało olbrzymie straty i morze ruin.

Zniszczeniu uległo również centrum Krosna, w wyniku wielkiego pożaru, który wybuchł po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną – dodaje T. Dzwonkowski.



Lato 1947 r. Centrum Krosna Odrz. Zostało zniszczone przez wielki pożar, który wybuchł już po zaprzestaniu walk o miasto. Większości domów z gęsto zabudowanej starówki, nie odbudowano.

Fot. Eugeniusz Kitzmann

Te zdjęcia można zobaczyć od piątku w muzeum w Drzonowie.

- W 1947 r. po Ziemi Lubuskiej jeździła ekipa z Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Robiła dokumentację miast. Głównie zniszczeń wojennych. My prezentujemy ok. 50 zdjęć

wykonanych podczas tej wyprawy – mówi dyrektor muzeum wojskowego Piotr Dziedzic. (tc)

Muzeum w Drzonowie w sobotę organizuje Noc Muzeów.

Więcej >> 8

Uroczystości 8 maja w Zielonej Górze

12.00 - msza św. w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela

12.50 - przemarsz z kościoła na Plac Bohaterów

13.00 - zgromadzenie patriotyczne mieszkańców miasta: montaż słowno-muzyczny „Defilada wolności” w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki, ślubowanie uczniów Zespołu Szkół Technicznych, apel pamięci, złożenie wiązanek kwiatów

14.15 - otwarcie wystawy plenerowej „Czas Pionierów”, przy ratuszu

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA JANUSZ KUBICKI ZAPRASZA NA KONCERT Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA RODZINY

ROZŚPIEWANE RODZINY ZGRANE 16 MAJA 2015 GODZ. 15.00

DEPTAK, SCENA PRZY RATUSZU

Szczegóły na www.zgranarodzina.pl

NASZE SPRAWY WIDZIANE Z WARSZAWY >>>>



Waldemar Sługocki

wiceminister infrastruktury i rozwoju

tytuł

W ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POIS) przewidziano środki na rozwój kultury oraz zachowanie i promocję naszego dziedzictwa narodowego.

Powszechnie uważa się, że w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko (POIS) na lata 2014-2020, wspierane będą wyłącznie duże inwestycje związane przede wszystkim z rozwojem oraz modernizacją infrastruktury transportowej, ochroną środowiska, a także zwiększeniem wykorzystania w naszej gospodarce odnawialnych źródeł energii. Pamiętać należy jednak, że w ramach tego programu przewidziano również środki na rozwój kultury oraz zachowanie i promocję naszego dziedzictwa narodowego. W ramach priorytetu VIII POIS

prawie 0,5 mld euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR) przeznaczonych zostanie właśnie na inwestycje w ochronę i rozwój dziedzictwa kulturowego oraz zasobów kultury, a także instytucji kultury czy też szkół artystycznych.

Dofinansowanie tego typu inicjatyw będzie miało charakter horyzontalny i odnosić się będzie bezpośrednio do obszaru całej Polski, a w szczególności miast oraz ich obszarów funkcjonalnych. Wsparcie ukierunkowane zostało przede wszystkim na inwestycje kulturalne dla dużych ośrodków miejskich, w tym stworzenie wysokiej jakości oferty kulturalnej, wpływającej na atrakcyjność inwestycyjną, turystyczną oraz osiedleńczą. Dzięki tak dookreślonej pomocy zapewniona zostanie bogata i zróżnicowana oferta kulturalna, dostarczana odbiorcom przez uznane instytucje kultury, funkcjonujące w nowoczesnych i w pełni wyposażonych obiektach. Ponadto zakłada się osiągnięcie „ożywienia” przestrzeni miejskich poprzez nowoczesne i atrakcyjne formy ich zagospodarowania, na przykład renowację i nadanie nowych funkcji zabytkom, czy też zagospodarowanie współczesnych obiektów kultury. Ponadto dzięki zwiększeniu dostępu do kultury oraz wysokiej jakości oferty kulturalnej powinno nastąpić wzmocnienie procesu budowania potencjału społecz-

nego i integracji społecznej, jak również widoczne podniesienie jakości oraz estetyki miejskich przestrzeni publicznych.

Aplikować o środki unijne na rozwój narodowych zasobów kultury będą mogły między innymi archiwa państwowe, jednostki samorządu terytorialnego, szkoły i uczelnie artystyczne prowadzone i nadzorowane przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego, kościoły i związki wyznaniowe, organizacje pozarządowe, a także podmioty zarządzające obiektami indywidualnie wpisanymi na Listę Dziedzictwa UNESCO.

Wspieraniem w ramach tej osi priorytetowej objęte będą także rozwiązania, które zapewnią między innymi bezpośrednią poprawę efektywności funkcjonowania obiektów lub instytucji kultury w długim okresie czasu, na przykład poprzez obniżenie kosztów utrzymania na rzecz wydatków inwestycyjnych oraz przeznaczonych na działalność kulturalną, czy też projekty mające pozytywne oddziaływanie ekonomiczne na bezpośrednie otoczenie poprzez tworzenie nowych miejsc pracy.

Warto podkreślić, że przedsięwzięcia przewidziane w ramach VIII osi priorytetowej POIS mogą dotyczyć również miast mniejszych, w tym regionalnych i subregionalnych. To szansa na zmianę naszego otoczenia i efektywniejsze wykorzystanie naszych zasobów kultury.



Strażacy z Kisielina poświęcili garaż

Tym razem miejskie obchody Dnia Strażaka odbyły się w Starym Kisielinie. W sobotę, ponad setka strażaków-ochotników zameldowała się pod miejscową remizą.

Było co świętować, bo kisielińscy ochotnicy obchodzą jubileusz swojej działalności i przy okazji uroczystie poświęcili nowy garaż, powstały m.in. dzięki pieniądzą z Funduszu Integracyjnego. - Nasza jednostka powstała w 1945 r. - przypomniał historię wiceprezes OSP w Starym Kisielinie Zenon Rabęda. - Początkowo jednostka dysponowała beczkowszem i ręczną sikawką, do której obsługi, oprócz ośmiu ludzi, potrzebne były konie, użyczali ich miejscowi gospodarze. Pierwszy zarząd tworzyli: Antoni Smaruj, Ignacy Kaczmarek, Stanisław Przybyłek, Walerian Konieczny i Ignacy Wachowski.

Dzisiaj, ochotnicy mają do dyspozycji dwa nowoczesne samochody bojowe, w tym mercedesa prosto z fabryki. - Pracujecie świetnie. Cieszę się, że macie dobry sprzęt i lepsze warunki do służby. Gratuluję - komentował prezydent Janusz Kubicki, który wystąpił w mundurze strażaka (jest członkiem OSP w Starym Kisielinie).

- Przed połączeniem było wiele obaw. Widać, że nie miały one sensu, a strażacy mają się dobrze - stwierdził Ireneusz Nijaki, który prowadził uroczystości.

Strażacy otrzymali wiele pamiątek i odznaczeń. Życzeniom i prezentom nie było końca.

Przy okazji nowy wóz strażacki otrzymał imię Józek. Chociaż bardziej powinno być „Józki”, bo w ten sposób strażacy uczcili dwóch zasłużonych kolegów - Józefa Skorupę i Józefa Smaruj. O odsłonięcie napisu na mercedesie poproszono wdowy: Jadwigę Skorupę i Marię Smaruj.

(tc)

Zdjęcia Tomasz Czyżniewski



PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA JANUSZ KUBICKI ZAPRASZA NA KONCERT Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO DNIA RODZINY

ROZŚPIEWANE RODZINY ZGRANE 16 MAJA 2015 GODZ. 15.00

DEPTAK, SCENA PRZY RATUSZU

Szczegóły na www.zgranarodzina.pl

ARKANOEGΩ

ZGRANA RODZINA
KARTY ZIELONOGÓRSKIEJ RODZINY

Polacy z Ukrainy dostali mieszkanie

- Witam w nowej ojczyźnie. Mam nadzieję, że będziecie tu szczęśliwi – Janusz Kubicki uroczyście przywitał repatriantów z Ukrainy.

Wszystko zaczęło się od styczniowego apelu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, by naszym rodakom, uciekinierom z ogarniętych wojną wschodnich regionów Ukrainy, pomóc w zdobyciu pracy i własnego dachu nad głową. Na apel MSW błyskawicznie zareagował prezydent Janusz Kubicki.

Już w marcu doszło do spotkania z rodziną Kiliuiewych, uciekinierów z miejscowości położonej ok. 15 km od Doniecka. Mama Olena oraz dwaj bracia: Oleksander i Wiktor otrzymali wówczas od prezydenta zapewnienie, że zostaną z końcem kwietnia obywatelami Zielonej Góry, gdy tylko ukończą państwowy kurs języka polskiego.

- Pomaganie Polakom z Ukrainy to nasz obowiązek. Przecież wojna to największe ludzkie nieszczęście. Oby nikt z nas nie znalazł się w równie tragicznej sytuacji – tak prezydent tłumaczył nam motywy kryjące się za miejską pomocą.

J. Kubicki dotrzymał słowa. 7 maja, w obecności



Za moment, prezydent Kubicki wręczy rodzinie repatriantów umowę najmu mieszkania

Fot. Krzysztof Grabowski

licznie przybyłych dziennikarzy, przekazał pani Olenie umowę najmu mieszkania, przy ul. Batorego 170. Rodzina Kiliuiewych wprowadziła się do niego dzień wcześniej, wieczorem.

- Byli wyraźnie zaskoczeni, pewnie spodziewali się mieszkania nadającego się tylko do remontu, a tu wszystko pachniało świeżością i czystością – z dumą opowiadał Stanisław

Domaszewicz, przewodniczący Stowarzyszenia Polska-Wschód, które koordynowało akcję pomocy repatriantom z Ukrainy.

Zielonogórskie mieszkanie Kiliuiewych ma trochę

ponad 51 mkw. Składa się z dwóch ustawnych pokoi, wygodnej kuchni i dużej łazienki. Dziennikarzy zaskoczyła wysoka jakość nowych mebli i kolorowych dywanów. Dzięki finansowemu wsparciu miasta, mieszkanie zostało nie tylko gruntownie wyremontowane, ale także wyposażone w lodówkę, pralkę, telewizor i niezbędne meble, np. łóżka z kompletem pościeli.

- Zaskoczyła nas ofiarność wielu ludzi. Przynosili pieniądze, naczynia, garnki, kubki, ręczniki, nawet sztuczce. Jeden ze sponsorów przysłał pieniądze aż ze Lwowa – Zygmunt Stabrowski, również ze Stowarzyszenia Polska-Wschód, relacjonował nam przebieg akcji pomocy.

- Dziękujemy za wszystko, jesteście bardzo wzruszeni. To będzie nasz nowy dom – ze łzami w oczach dziękowała mama Olena.

W najważniejszym momencie, gdy prezydent Kubicki wręczał jej umowę najmu mieszkania, wzruszenie odebrało jej głos.

- Witam w nowej ojczyźnie. Mam nadzieję, że będziecie tu szczęśliwi – z odsieczą pośpieszył jej Kubicki.

Pani Olena i jej dwaj synowie od poniedziałku zaczną pracować. Mama w laboratorium Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji, synowie w spółce Iglotechnik. W starym domu, na Ukrainie, pozostał tata Siergiej, który opiekuje się swym ciężko chorym starszym bratem. W rejonach ogarniętych wojną pozostały jeszcze dwie córki i trzeci syn Kiliuiewych. Nie chcieli wyjechać. Siostry założyły własne rodziny, brat Siergiej nie chciał wyjechać bez ukochanej.

- Tylko Bóg wie, kiedy usiadziemy razem przy jednym stole, oby jak najszybciej – z nadzieją w głosie tłumaczyła nam Olena.

Czy repatrianci z Ukrainy jeszcze o czymś marzą? – Wiktor poprosił o dostęp do internetu. Pomożemy załatwić i tę sprawę – zadeklarował S. Domaszewicz.

(pm)

Lubuskie Centrum Winiarstwa w Zaborze ma być gotowe we wrześniu



Fot. Marzena Toczec

- Jestem przekonana, że turystów przyciągać będzie nie tylko sam budynek, ale przede wszystkim fantastyczna winnica – mówiła marszałek Elżbieta Polak, podczas wmurowania aktu erekcyjnego 28 kwietnia. Dla potomnych wmurowano także figurkę lubuskiej winiarki.

Budynek Centrum, o powierzchni 679,55 mkw. składa się z trzech części. W części głównej obiektu, w punkcie informacyjnym, będą wiadomości o Lubuskim Szlaku Wina i Miodu a sala konferencyjna przeznaczona będzie na warsztaty winiarskie, somelierskie czy kulinarne. W jednym z dwóch skrzydeł znajdzie się część dydaktyczna z salą multimedialną, leżakownią, ekspozycją winiar-

ską oraz halą pokazową. Tu będzie można zapoznać się z procesem produkcji wina. Drugie skrzydło to typowa część rekreacyjna z kuchnią, salonem do degustacji win i otwartą wiatą. Docelowo w centrum ma się znajdować oddział Muzeum Etnograficznego.

- Prace idą zgodnie z założeniami. Całość projektu zakończy się w drugiej połowie września – zapewniał Janusz Popiel, dyrektor oddziału firmy Diament w Zielonej Górze, przedstawiciel wykonawcy firmy Exalo Drilling S.A.

Projekt budowy Lubuskiego Centrum Winiarstwa współfinansowany jest w 99 proc. ze środków Regional-

nego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013. Całkowity koszt inwestycji to 4 mln.

- Myślę, że będzie to miejsce, które zjednoczy wszystkich winiarzy, że będziemy mogli prezentować swoje wina, że będą się odbywały degustacje. Pewnie będzie też sklep ze wszystkimi lubuskimi winami oraz produktami tradycyjnymi. To niewątpliwie jedyne takie miejsce w Polsce – przekonywał Krzysztof Fedorowicz z winnicy Miłosz. Jest jednym z winiarzy, którzy posadzili krzewy na znajdującej się tu obok największej winnicy w Polsce, gdzie jest już obsadzonych 10 ha gruntów. W tym roku ma przybyć kolejnych osiem.

(um)

Nowi sołtysi w Krępie i Raculi

Wybory sołtysa wzbudziły spore emocje w Krępie. Nic dziwnego, skoro kandydatów było trzech. W Raculi, gdzie startowało aż sześcioro kandydatów, padł rekord frekwencji. Głosowało 249 osób.

W KRĘPIE

Wtorek, 28 kwietnia, godz. 18.00, sala wiejska. Wybory nowego sołtysa wzbudziły spore emocje mieszkańców. I nic dziwnego, skoro kandydatów było aż trzech. Oprócz ustępującego sołtysa, Tadeusza Budrewicza, na start zdecydował się jeszcze Janusz Sikora oraz Jolanta Szarecka. Frekwencja dopisała. Listę obecności podpisało 124 uprawnionych do głosowania. Ważnych głosów oddano 120. Zwyciężył J. Sikora, zdobył 56 głosów poparcia. J. Szarecka - 12 głosów. T. Budrewicz - 48 głosów.

- Moim celem jest zbudować nowy model komunikacji pomiędzy wiejską władzą i mieszkańcami Krępy. Z ludźmi trzeba rozmawiać, cierpliwie tłumaczyć nawet proste rzeczy, np. dlaczego będziemy musieli organizować przetargi, jeśli pieniądze będą pochodzić ze źródeł publicznych - zadeklarował nam J. Sikora.

Nowy sołtys zapowiedział, że w pierwszej kolejności uruchomi stronę internetową sołectwa. Według niego, Krępa ma się czym pochwalić: Mieszka u nas mistrz świata w strzelctwie czarnoprochowym, Damian Cał, i nikt o tym nie wie.

Drugim priorytetem J. Sikory jest ścisła współpraca ze Stowarzyszeniem na rzecz rozwoju Zawady i Krępy. - Dzięki stowarzyszeniu będziemy mogli się ubiegać o środki unijne - tłumaczył nam sołtys.

Wtorkowe zebranie sołeckie trwało ponad dwie godziny. Drugim dominującym tematem była dyskusja nad terenem rekreacyjnym w Krępie. Mieszkańcy bardzo interesowali się kosztami, dopytywali o szczegóły



Racula. Podobno było to najbardziej „ludne” zebranie sołeckie od wielu już lat.

Zdjęcia Krzysztof Grabowski



Sołtys Krępy
Janusz Sikora

TU JESZCZE BĘDĄ WYBORY

Podajemy miejsce, datę i godzinę pierwszego terminu, drugi termin (jeśli nie zbierze się wystarczająca liczba osób) - 15 minut później.

- **Kiełpin** - 8 maja (piątek), 19.00, punkt biblioteczny
- **Drzonków** - 11 maja (poniedziałek), 18.00, sala wiejska
- **Nowy Kisielin** - 14 maja (czwartek), 18.00, sala wiejska
- **Ługowo** - 15 maja (piątek), 16.30, sala wiejska w Suchej

techniczne. Część mieszkańców głośno domagała się regularnych informacji o finansach sołectwa, w tym o sposobie wydatkowania pieniędzy, które przypadły sołectwu z tzw. bonusu ministerialnego.

W RACULI

Czwartek, 30 kwietnia, godz. 18.00, sala wiejska.

Wyjątkowo dużo mieszkańców wpisało się na listę obecności - 249. Podobno było to najbardziej „ludne” zebranie sołeckie od wielu już lat. Na wysoką frekwencję duży wpływ wywarła intensywna agitacja przedwyborcza. Do fotela nowego sołtysa pretendowało aż sześcioro kandydatów. Nic więc dziwnego, że wybory



Sołtyska Raculi
Mirosława Jabłonka

przeciągnęły się do późnych godzin wieczornych, do 22.00.

Ustępujący sołtys, obecny wiceprzewodniczący rady miasta, Tomasz Sroczyński przedstawił sprawozdanie z aktywności rady sołeckiej, za minione cztery lata. Sprawozdanie nie wzbudziło żadnych kontrowersji. Wszyscy cze-

kali na najważniejszy punkt programu, czyli wybory nowego sołtysa. Ale zanim pierwsze karty wyborcze trafiły do urny, kandydaci prezentowali siebie oraz własne plany zamierzeń. Najbardziej przekonująca okazała się być Mirosława Jabłonka, która zdobyła 83 głosy. Marta Napieralska otrzymała 58 głosów poparcia, Antonina Ambrożewicz-Sawczuk, była radna gminy - 52 głosy. Anna Wierzbicka - 33, Piotr Nowakowski - 12. Jadwiga Wójtowicz - 5.

- Mieszkam w Raculi od urodzenia. Postanowiłam zostać sołtyską, bo chcę przyczynić się do większej integracji naszej wsi. Żeby nie było podziałów na lepszych i gorszych, żeby zmieniło się podejście mieszkańców do dobra wspólnego - tak M. Jabłonka tłumaczyła nam główne powody swego kandydowania.

Nowa sołtyska z optymizmem patrzy w przyszłość: - Lubię ludzi. Łatwo nawiązuje kontakty, potrafię wyciszyć nawet najbardziej zdenerwowanego.

M. Jabłonka od razu prosi o wyrozumiałość, jeśli w pierwszych miesiącach urzędowania przytrafi się jej jakaś gafa lub niezręczność.

Po zakończeniu procedury wyboru nowego sołtysa, wieś zaczęła dyskutować nad podziałem pieniędzy z Funduszu Integracyjnego.

- Postanowiliśmy rozpisac ankietę. Na jej podstawie, w listopadzie, ustalimy kolejność remontów wiejskich ulic. Ale z tego swoistego konkursu wyłaczylismy ul. Witosa oraz rondo przed wjazdem do Raculi. Te dwie inwestycje zyskaly status zadań priorytetowych - tłumaczył nam były już sołtys, T. Sroczyński. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Odszedł wybitny artysta

W sobotę, w zielonogórskim hospicjum, zmarł Mieczysław Warszawski, świetny poeta, prozaik, dwukrotnie nagrodzony Lubuskim Wawrzynem Literackim, Nagrodą Twórczą Młodych „Zielone Grono”, Zielonogórskim Cza-rem Kulturalnym, Nagrodą Kulturalną Prezydenta Zielonej Góry. Urodził się 6 sierpnia w Laskach Odrzańskich, gdzie spędził prawie całe życie. Debiutował, w 1976 r., tomikiem „Otwarcie żył”, wydał kilkanaście tomików wierszy, pisał opowiadania. Od 1984 r. członek Związku Literatów Polskich. (ek)



Fot. Archiwum

W ZIELONEJ GÓRZE

Możesz pomóc!

Komenda Miejska Policji poszukuje świadków zdarzeń drogowych.

● 24 kwietnia, w godz. 10.00-18.30, ul. Westerplatte 9, parking wewnętrzny należący do Spółdzielni „Budomont”. Kierujący nieustalonym, czerwonym pojazdem, najechał na zaparkowane bmw, uszkadzając przedni zderzak po lewej stronie.

● 24 kwietnia 2015r. w godz. 17.15-17.30, ul. Morelowa 40, parking przed sklepem „Lewiatan”. Kierujący nieustalonym pojazdem najechał na zaparkowany fiat punto, uszkadzając lewe tylne nadkole i tylne lewe drzwi.

Świadkowie tych zdarzeń proszeni są o kontakt osobisty lub telefoniczny z wydziałem Sztab Policji i Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Zielonej Górze, ul. Partyzantów 40, tel. 68 476 22 63 lub 997. (mb)

PREZYDENT NA 96 FM ON AIR

W KAŻDĄ ŚRODĘ O 12.30

W AKADEMICKIM RADIU INDEX

Zadzwoń z pytaniem w czasie audycji: tel.: 68 326 96 96

index 96 fm PORTAL UNIWERSYTECKI WZIELONEJ.PL media lubuskie

WIEŚCI ZE SZKÓŁ >>>>

Gimnazjaliści z Drzonkowa słuchaczami na UZ

Klasa 1b z Gimnazjum w Drzonkowie, w ramach innowacji „Języki obce znam, więc radę sobie w Europie dam”, uczestniczyła - na zaproszenie Uniwersytetu Zielonogórskiego - w Wydziałowych Dniach Języków Obcych. Razem z zaproszonymi gośćmi: licealistami i studentami oraz pracownikami UZ, wzięliśmy udział w ciekawym i dowcipnym, prowadzonym po angielsku wykładzie pana Zbigniewa Adaszyńskiego „Linia jest kropką, która poszła sobie na spacer. Nie wiesz, że jesteś artystą”. Aktywny udział podczas wykładu wzięła Ania Kurianowicz, która zdobyła nagrodę za swoją wypowiedź pisemną i otrzymała książkę od wykładowcy. W quizie językowym nasza grupa otrzymała wyróżnienie, dyplom oraz fiszki do nauki języka. Nie zabrakło również strawy dla ciała - pyszności przygotowali studenci. Taka nauka jest przyjemna!

Kamila Banaszak-Słomka, Marcin Ślebioda

W ZSB o dyskryminacji

„Razem mamy siłę - stop dyskryminacji” - pod takim hasłem uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki włączyli się do współpracy z międzynarodową organizacją Amnesty International, broniącą praw człowieka.

Klasa II Technikum Budowlanego, pod opieką Agnieszki Mokras, podjęła się przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na niższy status społeczny. Cel projektu - uświadomienie uczniom, że sytuacja finansowa rówieśników często prowadzi do selekcji i wykluczenia z grupy. Za sprawą filmików nagranych przez klasę II Technikum Organizacji Reklamy ukazano krzywdzące skutki dyskryminacji. Zorganizowano też happening uliczny, ubrani w żółte koszulki uczniowie nieśli transparenty z hasłami „Stop dyskryminacji!” O osobach prześladowanych ze względu na status majątkowy przypominała również wystawa prac i plakatów. Dodatkowo odbyła się prelekcja o różnicach społeczno-ekonomicznych młodzieży szkolnej.

Mariusz Osiński

Ortograficzne potyczki w Gimnazjum w Przylepie

Publiczne Gimnazjum w Przylepie zorganizowało piątą już edycję konkursu ortograficznego. Uczestnikami rywalizacji byli uczniowie Publicznego Gimnazjum z Drzonkowa oraz Publicznego Gimnazjum z Przylepu.

W konkursie wzięło udział łącznie 19 osób. W trudnej rywalizacji zwycięzcami zostali ci, którzy wykazali się najlepszą znajomością zasad pisowni i umiejętnością ich zastosowania w praktyce. Jury wyłoniło troje laureatów: pierwsze miejsce zajęła Natalia Łysiak (Gimnazjum w Przylepie), drugie - Natalia Borowiec (Gimnazjum w Drzonkowie), trzecie - Paweł Kwiatkowski (Gimnazjum w Przylepie). Gratulujemy zwycięzcom, a wszystkim biorącym udział w zmaganiach konkursowych - serdecznie dziękujemy. Laureatów konkursu prezentujemy na pamiątkowej fotografii.

Małgorzata Standzior



Fot. Archiwum szkoły



Fot. Archiwum szkoły



Fot. Archiwum szkoły

20 lat razem

Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Zielonej Górze od 1995 roku współpracuje z Grundschule Scheeßel w Niemczech. W ramach tej współpracy co roku odbywają się dwa spotkania uczniów: jedno w Polsce, drugie w Niemczech. Każdy program trwa sześć dni i uczestniczy w nich po 24 uczniów z partnerskich szkół wraz z opiekunami. Uczniowie nocują w rodzinnych domach swoich partnerów, uczestniczą w zajęciach edukacyjnych, poznają miejscowość swoich gospodarzy, wyjeżdżają na wycieczkę, integrują się podczas pikniku rodzinnego.

Współpraca zaczęła się od kontaktów kulturalnych. Dyrektor partnerskiej szkoły z Niemiec pan Uwe Wahlers jesienią 1994 roku gościł z grupą taneczną w Zielonej Górze w ramach festiwalu folklorystycznego. Dzięki zaangażowaniu pana Eckeharta Gertner'a - honorowego obywatela Zielonej Góry - doszło do spotkania ówczesnej dyrektorki SP 11 - pani Barbary Pilarczyk z dyrektorem Grundschule Scheeßel.

Współpraca trwa do dziś dzięki zaangażowaniu wielu ludzi. Nie byłaby ona jednak możliwa bez dofinansowania ze środków Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży za pośrednictwem Euroregionu „Sprewa - Nysa - Bóbr” oraz Urzędu Miasta Zielona Góra, a także rodziców dzieci uczestniczących w spotkaniach.

8 maja będziemy obchodzić jubileusz 20-lecia współpracy międzynarodowej. W Teatrze Lubuskim odbędzie się uroczystość z udziałem zaproszonych gości.

Wiesława Grzybowska
nauczycielka SP 11
koordynator współpracy
międzynarodowej

W ZIELONEJ GÓRZE

Wybierz bibliotekę

Od 8 do 15 maja trwa ogólnopolska akcja popularyzacji książki i czytelnictwa - Tydzień Bibliotek 2015, w tym roku pod hasłem „Wybieram bibliotekę”. Biblioteka Norwida zaprasza z tej okazji na bezpłatne wydarzenia. W programie m.in.: wystawy fotografii, kiermasz taniej książki, spotkania autorskie, zajęcia plastyczne, happening przy regale bookcrossingowym - głośne czytanie, animacje dla dzieci, kolorowe bańki, malowanie kredą (deptak), rodzinne warsztaty krajoznawcze, wieczorna obserwacja nieba wspólnie z zielonogórskim oddziałem Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, spotkanie z iluzjonistą, rajd rowerowy.

Atrakcji jest dużo, dużo więcej! Szczegółowy program na wimbp.zgora.pl

(dsp)

ZIELONA GÓRA/ DRZONKÓW

Do muzeum i na korty

Trwają Dni Otwarte Funduszy Europejskich. Z tej okazji Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza w sobotę, 9 maja, na bezpłatne zwiedzanie wystaw. W godz. 10.00-15.00 będzie można zobaczyć ekspozycje stałe, m.in. Muzeum Wina, Muzeum Dawnych Tortur oraz najnowsze wystawy czasowe, m.in.: „50 lat z aparatem” Tomasza Gawalkiewicza.

Z kolei WOSiR w Drzonkowie zaprasza do skorzystania z obiektów z 50 proc. zniżką: pływalnia kryta (piątek - 7.00-22.00, sobota - 8.00-20.00, niedziela - 10.00-18.00), korty ziemne (piątek - 10.00-22.00, sobota - 8.00-20.00, niedziela - 10.00-18.00), odnowa biologiczna - sauna, jacuzzi, grotta solna (piątek - 14.00-22.00, sobota i niedziela - 13.00-21.00).

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wyrzuc elektrośmięci

Mieszkańcy miasta i okolic mogą skorzystać z mobilnego punktu zbierania elektrośmięci.

W tę sobotę, 9 maja, taki punkt będzie czynny w godz. 9.00-14.00, znajdziemy go na parkingu przed hipermarketem Auchan przy ul. Batorego 128. Każdy może za darmo pozbyć się tu niepotrzebnych urządzeń elektronicznych i elektrycznych. W przypadku dużych elektrośmięci, np. telewizora, pralki, lodówki, wystarczy zadzwonić pod nr tel. 2222 333 00 i umówić się na bezpłatny odbiór zepsutych urządzeń z domu.

Przypomnijmy, że taki mobilny punkt pojawia się w mieście w każdą drugą sobotę miesiąca, dzięki współpracy urzędu miasta z ElektroEko.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Biegnij z pakiem

W niedzielę, 10 maja, o 11.00, w schronisku dla bezdomnych zwierząt, startuje Bieg na 6 łap. - To akcja, w której spacerowicze i biegacze trenują razem z psami ze schroniska - wyjaśnia Aleksandra Niewiadomska, rzeczniczka stowarzyszenia Inicjatywa dla Zwierząt. - Biegacze zyskują motywację a zwierzęta porcję ruchu i oczywiście większą szansę na adopcję. Trasa biegu to ok. 5 km (po lesie okalającym schronisko), będzie oznaczona. Najpierw zostaną „wypuszczeni” biegacze z psami biegającymi, potem zacznie się wydawanie psiaków spacerujących.

Organizatorzy zapowiadają też kulinarną, słodką niespodziankę - gwiazdy programu „Ugotowani”, przygotowują drobny poczęstunek.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Weekend na rowerze

Klub Turystyki Kolarskiej PTTK Lubuszanie 73 zaprasza na weekendowe wyprawy za miasto. W sobotę, 9 maja, zaplanowano całonocną wycieczkę dla wytrwałych, do Siedliska nad Odrą. Trasa liczy 80 km. - Głównym celem wycieczki jest udział w Święcie Bzu - zachęca Krzysztof Gawryluk, rzecznik klubu. Należy zabrać ze sobą prowiant. Wycieczkę poprowadzi prezes klubu Henryka Strzelczyk. Powrót ok. 18.00.

W niedzielę, 10 maja, odbędzie się rekreacyjna przejażdżka do Nowogrodu Bobrza. Trasa wiedzie bocznymi drogami przez Ochle i Niwiska. Dłuższy odpoczynek zaplanowano nad miejscowym kąpieliskiem. Zaprasza Bogdan Broda. Zbiórka przed wycieczkami o 10.00, pod dębem na pl. Bohaterów.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Pokaz filmu i porady

Z okazji Światowego Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną oraz Dnia Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych, w niedzielę, 10 maja, odbędzie się pokaz filmu „Downtown - Miasto Downów”, w reżyserii Piotra Śliwowskiego i Marty Dzido. Bezpłatny pokaz w kinie Nawa, od 15.00 do 18.00, potem spotkanie z reżyserem. Drugi pokaz odbędzie się w poniedziałek, 11 maja, od 10.00 do 14.00. W tym dniu, dodatkowo, będzie można skorzystać z porad przedstawicieli ZUS, m.in. o rehabilitacji leczniczej, przyznawaniu świadczeń. Porad udzielać będą także m.in. pracownicy MOPS z działu rehabilitacji społecznej i zawodowej, Wydziału Świadczeń Rodzinnych z urzędu miasta.

(dsp)



Rok 1947 - cmentarz wojskowy w Cybince, na cokole działa SU-152
Eugeniusz Kitzman



Rok 1947 - pomnik w Kunowicach, którego elementem było działa SU-85
Eugeniusz Kitzman



Czołg lekki Renault FT-17 - jeden z eksponatów na wystawie
akwarel Roberta Jurgi
Rys. Robert Jurga

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI - ODC. 120

Historia pewnego działa

W sobotę, na Noc Muzeów zaprasza Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie. Zanim tam pojedziecie, opowiem wam historię trzech dział, trzech cokołów, dwóch cmentarzy i dwóch pomników. Krótko mówiąc, historię, jak radzieckie pomniki wzbogaciły muzeum.

- Hola, hola! Czyżniewski, nie za dużo tych wylizanych? Trzy działa, dwa cmentarze... Nikt się nie połamie. A pamiętasz, ile masz w domu patelni do umycia? - moja żona wyraźnie jest ze mnie dumna. Podczas wycieczki, po parku w Zatoniu, zdobyłem ksywkę „pan od patelni”.

- Tak, wiem, ile mamy w domu patelni! Trzy ceramiczne. Tylko czemu one wciąż są brudne? - z duszą na ramieniu podjąłem rzucną mi rękawicę.

- Magiczna liczba trzy! - moja żona nie ma w zwyczaju ustępować bez słowa.

Dlatego, dzisiaj, będzie o trzech działach. Takich wielkich. Na gąsienicach. Większych od Rudego z filmu „Cztery pancerni i pies”.

- I na pewno o moździerzu w Korczakowie - moja żona zna mnie jak zły szeląg. Korczakowo, to obóz harcerski koło Osna, gdzie spędziłem wiele wakacyjnych tygodni. To tam, po lesie turlaliśmy łufę wielkiego moździerza. Podobno wcześniej stał koło pomnika żołnierzy radzieckich na zielonogórskim pl. Bohaterów. I to ten moździerz oraz działko miały być pierwszymi eksponatami powstającego Lubuskiego Muzeum Wojskowego.

- Jak przyjechałem do Korczakowa, to już ich nie było - opowiadał mi Włodzimierz Kwaśniewicz, twórca i wieloletni szef muzeum. Człowiek instytucja. Dziś na emeryturze. A jego muzeum (teraz dowodzi nim Piotr Dziedzic) ma właśnie 30 lat. Oficjalnie powstało 8 maja 1985 r.

- I dlatego w piątek, 8 maja obchodzimy oficjalne urodziny. Przygotowaliśmy o 14.00 oficjalną galę, a w sobotę zapraszamy mieszkańców na Noc Muzeów.



Kunowice 1994 r. Wymiana eksponatów. Pracownicy przywieźli na miejsce czołg T-34, w zamian zabrali zabytkowe działa samobieżne SU-85
Fot. Adam Zazula/Lubuskie Muzeum Wojskowe

Będzie sporo atrakcji - mówi dyrektor Piotr Dziedzic.

Jednak historia powstania muzeum jest o wiele dłuższa. - Śmigłowcem SM-2 przyleciałem do Drzonowa w lipcu 1979 r. Wylądowaliśmy w parku - wspominał W. Kwaśniewicz, który od 1 stycznia 1978 r. został szefem jednoosobowego działu wojskowego w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Wtedy po raz pierwszy pojechał do Drzonowa, gdzie miały się mieścić muzealne magazyny. Pałac był w fatalnym stanie. Kwaśniewicz nie odpuścił.

- Czyżniewski, miało być o armatach - moja żona, skądinąd przeurocza kobieta, ma jedną wadę. Koniecznie chce, żebym realizował to, co zapowiedziałem. Człowiek nie może nic nieopatrnie powiedzieć.

- Nie o armatach, ale o działach samobieżnych. A to różnica - postanowiłem się powymądrzać.

Mówiąc w olbrzymim uproszczeniu, montujemy na podwozie czołgowe armaty i... mamy działa samobieżne.

- Dwa takie działa SU-152, to najcenniejsze nasze eksponaty. Rosjanie wyprodukowali ich około 700. Do naszych czasów przetrwały trzy. Dwa stoją w naszym muzeum - chwali się dyrektor Dziedzic.

Taki SU-152, to potężna broń. Waży 40 ton. Mógł nawet „rozwalić” słynnego niemieckiego Tygrysa, który wydawał się niezniszczalny. Skąd te kolosy trafiły do muzeum?

- Z pomnika na cmentarzu żołnierzy radzieckich koło Cybinki - odpowiada Błażej

Mościpan i wyjmując tęczkę ze zdjęciami z Instytutu Zachodniego. - Wykonał je w 1947 r. Eugeniusz Kitzman. - Widać działa na cokole przy wejściu na cmentarz.

Znam to miejsce. Postument ma ze trzy metry wysokości. Dzisiaj stoją na nim tradycyjne działa.

- Zabraliśmy je stamtąd w 1997 r. - przyznaje Tadeusz Blachura, szef działu historycznego. - To cenne zabytki. Mieliśmy zgodę władz rosyjskich. - To była bardzo skomplikowana operacja. Jedno działa waży ok. 40 ton. Potrzebne były dwa wielkie dźwigi i odpowiednie lawety, żeby je przewieźć.

A jakim cudem Rosjanie wsadzili na cokół te działa w 1947 r.?

- Po prostu wjechali. Jeńcy niemieccy zbudowali

odpowiednią pochylnię. Pojazd wjechał, po czym wymontowano z niego silnik i wszystkie cenne elementy, a pojazd rozmontowano - odpowiada T. Blachura.

Również inne działa, lżejsze SU-85, do 1994 r. było pomnikiem. Pojazd, będący na wyposażeniu 11. Korpusu Gwardii został zniszczony na początku lutego 1945 r. w czasie starć o Kunowice. Otaczał go niewielki cmentarz.

- Był bardzo cenny, bo znamy jego historię. W zamian zwieźliśmy czołg T-34. Kiedyś bardzo popularny, a dzisiaj to też rarytas - opowiada T. Blachura i idzie w kierunku kolejnego eksponatu. - A ten samolot...

Koniec gadania. Sami sprawdźcie w muzeum.

Tomasz Czyżniewski

Program IX Europejskiej Nocy Muzeów

Sobota, 9 maja

- 18.00 - otwarcie, prezentacja wystaw czasowych
- 18.45 i 20.30 - pokaz Jednostki Strzeleckiej 4053 Zielona Góra ZS STRZELEC OSW
- 19.15 - pokaz obsługi działa - grupa Skansenu Fortyfikacyjnego w Czerwieńsku
- 19.45 - pokaz pojedynków rycerskich - Drużyna Rycerska Syrokomla
- 21.15 - pokaz dawnych tańców i obyczajów - Drużyna Rycerska Syrokomla
- 22.00 - spektakl Teatru Ognia „Haka Poi”

Przez cały czas trwania imprezy prezentowane będą:

- stoisko gastronomiczne z wojskową kuchnią
- czołg Leopard 2 A4 z 11. Dywizji Kawalerii Pancerniej z Żagania
- osada rycerska, frontowe życie medyczne - lazaret z okresu Powstania Wielkopolskiego
- Wojna w Wietnamie - diorama przygotowana przez L.R.R.P. SZOP

UWAGA!

Z Zielonej Góry zostaną podstawione bezpłatne autobusy MZK. Łącznie wyruszą trzy kursy z Zielonej Góry (z dworca PKP o 17.30, 19.00 i 20.30) i trzy powrotne (o 20.00, 21.30, 22.45). Trasa: dworzec PKP, centrum, elżbietanki, Dąbrówki, Łużycka. Uwaga! Ilość miejsc ograniczona, w każdym autobusie 30 miejsc zarezerwowanych jest dla osób posiadających bilety z programu ZGrana Rodzina. Bilety do pobrania w biurze ZGranej Rodziny.